

Sygnatura akt VI Ka 451/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 czerwca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Artura Buli Prokuratora Prokuratury Rejonowej wT.

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2018 r.

sprawy **P. S.** ur. (...) w Z.

syna E. i A.

oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk, art. 286§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 26 marca 2018 r. sygnatura akt VI K 105/18

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania.

I.Sygn. akt VI Ka 451/18

II.UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 czerwca 2018 r. w całości

P. S. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 13 października 2017 r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował wprowadzić w błąd A. W. poprzez podawanie za członka rodziny oraz funkcjonariusza Policji i doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 36.600 złotych lecz zamierzonego celu nie osiągnął, w wyniku zatrzymania przez funkcjonariuszy Policji, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk,

II. w dniu 4 października 2017 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził w błąd E. W. (1) poprzez podawanie się za członka rodziny oraz funkcjonariusza Policji, czym doprowadził wymienioną pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 15.400 złotych, t. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 26 marca 2018 r. sygn. akt VI K 105/18 uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, a na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciążył Skarb Państwa, w tym wydatkami oskarżonego z tytułu ustanowienia obrońcy z wyboru w kwocie 420 złotych.

Apelacje od tego wyroku wywiódł na niekorzyść oskarżonego oskarżyciel publiczny. Zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na niesłusznej i niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie dowodów i wysnuciu przez Sąd I instancji wniosku, iż oskarżony P. S. nie popełnił zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów zabronionych, podczas gdy zebrany w toku postępowania karnego materiał dowodowy prowadzi do wniosku przeciwnego,

2. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to art. 366 § 1 kpk, art. 167 kpk, art. 193 § 1 kpk i art. 202 § 1 kpk poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa w celu ustalenia stanu zdrowia psychicznego i stopnia rozwoju umysłowego oskarżonego w sytuacji, gdy Sąd I instancji stwierdził, co znalazło wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że oskarżony wskutek bezpośredniego przesłuchania go na rozprawie jawi się jako osoba łatwowierna, infantylna, dziecinna i naiwna, a nadto w sytuacji gdy oskarżony podczas przesłuchania go przez funkcjonariusza Policji podał, że był leczony neurologicznie, co w kontekście okoliczności faktycznych sprawy budzi uzasadnione wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz stopnia rozwoju umysłowego i wymaga zasięgnięcia opinii biegłych psychiatrów i biegłego psychologa, a wynik tej czynności może mieć istotne znaczenie dla ustalenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i ustalenia stanu faktycznego oraz ustalenia stopnia poczytalności oskarżonego.

Z powołaniem się na te zarzuty Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja oskarżyciela publicznego zasługiwała na uwzględnienie, toteż zgodnie z regułą ne peius z art. 454 § 1 kpk nie pozostało Sądowi odwoławczemu nic innego, jaki uchylić zaskarżony wyrok i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach. Sąd odwoławczy nie może bowiem skazać oskarżonego, którego Sąd I instancji uniewinnił. Wyrok przeciwny zaskarżonemu jest zaś do pomyślenia, nawet jeśli niekoniecznie wchodziłoby w grę przypisanie oskarżonemu w granicach oskarżenia zachowań wyczerpujących znamiona przestępstwa oszustwa z art. 286 § 1 kk w formach stadialnych usiłowania i dokonania.

Sprawa dotyczy tzw. wyłudzeń na wnuczka i policjanta, gdzie starsi wiekiem pokrzywdzeni są telefonicznie informowani, że bliska im osoba miała wypadek, grożą jej daleko idące konsekwencje, ale może się przed nimi uchronić przekazując policjantowi określoną niemałą sumę pieniędzy. Oskarżonemu zarzucono, że we współsprawstwie z inną nieustaloną osobą w ten sposób oszukał jedną osobę, a drugą usiłował oszukać. Oskarżony miał być konkretnie osobą, która pojawiała się u pokrzywdzonych po pieniądze. Kto inny natomiast rozmawiał z nimi przez telefon i wprowadzał w błąd co do w/w okoliczności.

Poza sporem być musi, że pokrzywdzeni są ofiarami przestępstw, których popełnienie zarzucono oskarżonemu. Wedle Sądu Rejonowego oskarżony miał być jednak niczego nieświadomym narzędziem w rękach osoby podającej się za A. K. mieszkającego w Niemczech w K. i mającej mieć firmę zajmującą się protezami porcelanowymi, która odpowiedziała na jego ogłoszenie na portalu (...). Chcąc dorobić do renty oferował tam świadczenie usług przewozowych. Oskarżony na podstawie bezpośredniego z nim kontaktu jawił się dla Sądu I instancji jako osoba łatwowierna, infantylna, naiwna i dziecinna, za wszelką cenę starająca się dorobić do skromnej renty. Stąd przyjął Sąd Rejonowy, że oskarżony nie zorientował się, że jako kurier uczestniczy w wyłudzeniu pieniędzy od starszych ludzi. Dał tym samym w pełni wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w których opisał on swoje kontakty telefoniczne z osobą, która zareagowała na jego ogłoszenie, zatrudniła do odbioru i przewozu przesyłek z protezami zębowymi, a następnie zlecała mu szereg kursów w różne miejsca, w sporej ilości wypadków w ostatniej chwili, już kiedy był w trasie i nierzadko oczekiwał w docelowej miejscowości na dalsze wskazówki, jednak odwoływanych i w żaden sposób mu następnie niewynagrodzonych, choć miał tak przejechać około 200 „pustych” kilometrów i była mu jedynie obiecwaną zapłata. Tylko zaś w dwóch

przypadkach, których dotyczą zarzuty aktu oskarżenia, dotarł we wskazywane mu miejsca. Wtedy, kiedy w G. została mu przekazana reklamówka, jak powiedział, że jest od K. po odbiór przesyłki, udał się z nią zgodnie z poleceniem do K., nie dotarł tam jednak, gdyż do przekazania reklamówki innej osobie doszło ostatecznie w J., przy czym wcześniej na polecenie „swego pracodawcy”, z którym pozostawał w telefonicznym kontakcie, pobrał ze znajdującej się w niej koperty opisaną na opłaty kwotą 450 złotych. Z kolei w P., gdy tylko udał się pod wskazany mu adres został zatrzymany przez Policję. Wtedy za radą pozostającego z nim w telefonicznym kontakcie „swego pracodawcy” miał natomiast ratować się, że przybył do niejakiego W..

Oczywiście oskarżenie nie przedstawiło dowodów, z których wynikałoby pewnie, że oskarżony był wtajemniczony w mechanizmy procederu, w który był obiektywnie zaangażowany, a przynajmniej że samemu je rozeznał i stąd posiadał wiedzę o rzeczywistych powodach, dla których pokrzywdzeni przekazywali mu pieniądze, bądź się ich domyślał. Nawet wykazy połączeń zdawały się potwierdzać wersję P. S., iż był tylko kurierem, któremu osoba dzwoniąca z zastrzeżonego numeru, a okazał się być nim zawsze ten sam numer b.(+ (...)), ad hoc polecała konkretne kursy (za opracowaniem – k. 161). Trzeba też wspomnieć o zabezpieczonej w miejscu zamieszkania oskarżonego kartce z danymi rzekomego pracodawcy o nazwisku A. K. i jego niemieckim adresie, zawierającej również zapis o treści „protezy porcelanowe” (k. 40), nadto zeznaniach pokrzywdzonej E. W. (2), która podała, że jej rozmówca o nazwisku S. miał jej powiedzieć, iż cyt.: „kurier przedstawi się, że jest od K., a ja mam mu nic nie mówić tylko dać te pieniądze” (k. 243v), a także wyjawiała, podobnie jak pokrzywdzony A. W., praktykę umieszczania przez oszukiwanych pieniędzy w dwóch różnych kopertach, w tym jednej z opisem „na opłaty”, „na koszty”, faktycznie przeznaczanej do rozliczeń z kurierem/kurierami. Uwzględniając wskazane wyżej okoliczności, logika oraz doświadczenie życiowe podpowiadają, iż osoby zaangażowane do odbioru gotówki od pokrzywdzonych, tak jak wyszukany w internecie oskarżony, nie musiały być wcale informowane o rzeczywistej ich roli w procederze, a i zapewne jego organizatorzy, odpowiednio zabezpieczeni przed własną dekonspiracją, poszukiwali osób, na które spadnie ryzyko ewentualnej wpadki, niekoniecznie jednak gotowe świadomie wziąć je na siebie.

W tym stanie rzeczy trudno byłoby dowieść oskarżonemu, że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej we współdziałaniu z inną osobą chciał za pomocą wprowadzenia w błąd doprowadzić pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, względnie chciał to ułatwić komu innemu, bądź przewidując możliwość dokonania takiego czynu zabronionego przez kogo innego, godził się na to.

Pamiętać trzeba, że określone w art. 286 kk przestępstwo oszustwa jest przestępstwem umyślnym zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca podejmując działania musi mieć wyobrażenie pożądaną dla niego sytuacji, która stanowić ma rezultat jego zachowania. Powyższe ujęcie znamion strony podmiotowej wyklucza możliwość popełnienia oszustwa z zamiarem ewentualnym. Zamiar bezpośredni winien obejmować zarówno cel, jak i sam sposób działania zmierzający do zrealizowania tego celu. Sprawca musi chcieć takiego właśnie sposobu działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i cel ten musi stanowić punkt odniesienia każdego ze znamion przedmiotowych przestępstwa. Przypisując sprawcy popełnienie przestępstwa określonego w art. 286 § 1 kk należy więc wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę, ale także i to że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem - i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion (zob. wyrok SN z dnia 14 stycznia 2004 r., IV KK 192/03, LEX nr 84458).

Z kolei, nawet jeśli pomocnictwa dopuścić się można z zamiarem ewentualnym, a zatem udzielający pomocy nie musi chcieć, aby inna osoba dokonała przestępstwa, wystarczy, że przewidując możliwość dokonania przez inną osobę takiego czynu na to się godzi (wyrok SN z dnia 7 marca 2003 r., WA 8/03, OSNwSK 2003/1/540; postanowienie SN z dnia 20 października 2005 r., II KK 184/05, OSNKW 2005/12/120), powinien jednak obejmować świadomością, że czyni to w odniesieniu do konkretnego, scharakteryzowanego w odpowiednim przepisie części szczególnej lub przepisie pozakodeksowym czynu zabronionego oraz w odniesieniu do indywidualnie oznaczonej osoby bezpośredniego wykonawcy (por. wyrok SN z dnia 10 maja 1982 r., Rw 317/82, OSNKW 1982/10-11/72; postanowienie SN z dnia 20 października 2005 r., II K 184/05, OSNKW 2005/12/120). Udzielający pomocy musi

zatem zarówno obejmować świadomością prawną charakterystykę czynu zabronionego, którego popełnienie ma zamiar ułatwić, jak i mieć świadomość znaczenia swojego zachowania (zob. wyrok SN z dnia 28 października 1976 r., III KR 257/76, OSNPG 1977/11/95; wyrok SA w Warszawie z dnia 24 czerwca 2015 r., II AKa 39/15, LEX nr 1782084). Istota pomocnictwa polega bowiem na obiektywnym ułatwieniu popełnienia czynu zabronionego, przy czym od strony podmiotowej pomocnictwo charakteryzuje się zamiarem, aby inna osoba popełniła czyn zabroniony, a zamiar odniesiony jest do wszystkich znamion strony przedmiotowej (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lutego 2015 r., II AKa 457/14, LEX nr 1770350).

Nie sposób jednak odmówić racji twierdzeniu apelującego, że Sąd Rejonowy pochopnie, nie uwzględniając przy tym należycie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a zatem z naruszeniem art. 7 kpk, uwierzył oskarżonemu, iż ze względu na jego uwarunkowania osobowościowe i brak doświadczenia w zawodzie kuriera w ogóle nie zorientował się, iż uczestniczy w czymś nielegalnym. Sąd Rejonowy wprawdzie miał wytłumaczenie dla niezrozumiałych w świetle prawideł logiki oraz doświadczenia życiowego zachowań oskarżonego, który przyjmował zlecenia transportowe od nieznannej osoby ukrywającej się za zastrzeżonym numerem, jeździł kilka razy w przeróżne miejsca, zlecenia niejednokrotnie były anulowane, bądź dokonywane były zmiany adresu docelowego, w ten sposób przejechać miał około 200 km, a nikt nie zwrócił mu nawet za zużyte paliwo, nie mniej nie mogło ono przekonywać, kiedy niepojętym wydaje się, żeby dojrzały życiowo mężczyzna, posiadający wyuczony zawód monter wewnętrznych instalacji budowlanych, który w życiu dorobił się dwóch mieszkań własnościowych, uzyskał uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi, wychował dziecko, wytrwał w związku małżeńskim, był aż tak niefrasobliwym, że w żadnym momencie niczego sprzecznego z prawem nie podejrzewał w tym, do czego był faktycznie zaangażowanym. Nawet spostrzeżenia Sądu Rejonowego odnośnie infantylności, łatwowierności, naiwności i dziecinności oskarżonego nie wydają się tego tłumaczyć, podobnie błąd w zapisie słowa „porcelanowego”. Przecież z zeznań E. W. (1) wynikało, że w przekazanej oskarżonemu reklamówce były dwie koperty, oprócz tej opisanej w sposób wskazany przez P. S., którą miał wyszukać i otworzyć oraz przeliczyć jej zawartość, druga uchylająca się, w której umieszczona była taka ilość banknotów (60 banknotów 100 złotych, do 20 banknotów w walucie euro, przeważnie o nominale 50 euro), iż musiało być widocznym dla oskarżonego zaglądnącego do reklamówki, że znajduje się w niej jeszcze jedna koperta z pieniędzmi, a nie protezy zębowe (k. 59). Tymczasem wedle oskarżonego była to po prostu paczka (k. 242v). Zdawał się zatem ukrywać niewygodny dla siebie fakt, z którego wynikałoby, że najpóźniej w momencie odnajdywania i wyciągania z reklamówki koperty opisanej na opłaty zorientowałby się, że nie przewozi jednak protez zębowych, o czym miał być wcześniej przekonany, tylko pieniądze. Nie trzeba być zaś specjalnie rozgarniętym, żeby wiedzieć, że do przekazywania/przewożenia pieniędzy nie zatrudnia się kurierów amatorów i to w okolicznościach podanych przez oskarżonego. Jednocześnie oskarżony przyznawał, iż niczego z tajemniczym zlecającym ukrywającym się za zastrzeżonym numerem telefonu nie wyjaśniał, lecz dalej rzekomo nieświadom niczego nielegalnego stosował się do jego poleceń. W sytuacji zagrożenia, choć za radą pozostającego z nim w kontakcie telefonicznym nieustalonego mężczyzny, za sprawą którego został zaangażowany do roli kuriera, potrafił już jednak na szybko podać nieprawdziwe wytłumaczenie swojej bytności w pobliżu miejsca zamieszkania A. W., gdzie już na spodziewanego oszusta wyczekiwali zaalarmowani funkcjonariusze Policji. Poza tym wnioski, jakie wysnuł Sąd I instancji na podstawie krótkiego kontaktu z oskarżonym, nie wydają się być oparte na miarodajnej podstawie. Równie dobrze w obliczu grożącej odpowiedzialności karnej oskarżony mógł odgrywać osobę, za jaką chciał, żeby był postrzegany, a którą w rzeczywistości nie jest. Sąd I instancji nie dysponował natomiast wiedzą fachową, która pozwoliłaby mu to zweryfikować. Istotnie należało skorzystać przynajmniej z pomocy psychologa, który pozwoliłby rozeznaczyć się w stanie rozwoju umysłowego oskarżonego oraz zdolności jego funkcjonowania poznawczego. Niewykluczone, że należało również zasięgnąć opinii biegłych lekarzy psychiatrów, skoro oskarżony, wprawdzie niekonsekwentnie, deklarował, że uprzednio leczył się neurologicznie (k. 48v, 242), choć już teraz jakiegokolwiek kategoryczne wnioski w tym zakresie byłyby akurat przedwczesnymi, kiedy nawet niewiadomym jest, dlaczego P. S. miał korzystać z pomocy specjalisty z tej dziedziny, co najwyżej można byłoby łączyć ten fakt ze stanem niezdolności oskarżonego do pracy, z powodu którego ma otrzymywać rentę. W każdym bądź razie ogólnikowa informacja o leczeniu neurologicznym nie może uzasadniać jeszcze wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, o której mowa w art. 79 § 1 pkt 3 i 4 kpk. Stan taki musi być bowiem poparty takimi okolicznościami natury faktycznej, które w odbiorze zewnętrznym przemawiają za realną możliwością wystąpienia u oskarżonego zakłóceń w stanie zdrowia psychicznego

w chwili czynu lub w toku procesu karnego (zob. postanowienie SN z dnia 25 września 2014 r., III KK 229/14, LEX nr 1521318).

Konsekwencją pospiesznego dania w pełni wiary wyjaśnieniom P. S. było z kolei to, że Sąd I instancji nie rozważał, czy pozostające w granicach oskarżenia zachowania oskarżonego, a w przypadku czynu na szkodę E. W. (1) byłaby to niewątpliwie również aktywność obliczona na przekazanie innej osobie otrzymanej od niej reklamówki z zawartością zgodnie z poleceniami zleceniodawcy, nie realizowały przynajmniej przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa paserstwa w formie dokonania i usiłowania.

Paserstwa dopuszcza się m.in. ten, kto przyjmuje rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego lub pomaga do jej ukrycia. Przyjęcie rzeczy to objęcie jej przez sprawcę w posiadanie, jednak nie po to, by władać nią jak właściciel, ale w innym, uzgodnionym z osobą przekazującą, celu, także wówczas, gdy polega na ukryciu takiej rzeczy (zob. wyrok SN z dnia 28 czerwca 2017 r., III K 137/17, OSNKW 2017/11/66). Przez pomoc do ukrycia rzeczy rozumie się zaś każdą czynność zmierzającą do ukrycia tej rzeczy lub ułatwiająca jej ukrycie, której rezultatem ma być utrudnienie lub uniemożliwienie wykrycia rzeczy. Dla popełnienia umyślnego paserstwa z art. 291 kk wystarcza świadomość możliwości pochodzenia tej rzeczy z czynu zabronionego. Znamiona strony podmiotowej paserstwa zostają zatem wypełnione zarówno wtedy, gdy sprawca wie (ma pełną świadomość), że rzecz, którą przyjmuje lub pomaga w jej ukryciu, została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, jak i wówczas, gdy na podstawie okoliczności związanych z przyjęciem rzeczy lub udzielaniem pomocy do jej ukrycia powźmie przypuszczenie, że pochodzi ona z czynu zabronionego. Dla wypełnienia znamion strony podmiotowej przestępstwa określonego w art. 291 kk nie jest konieczna jednak świadomość sprawcy dotycząca okoliczności związanych z popełnieniem czynu zabronionego, z którego pochodzi rzecz stanowiąca przedmiot jego działania. W szczególności nie jest konieczne, aby paser miał świadomość, za pomocą jakiego konkretnie czynu zabronionego rzecz została uzyskana, ani też świadomość okoliczności, czasu i miejsca popełnienia tego czynu zabronionego. Świadomość pochodzenia rzeczy z czynu zabronionego choćby niepełna musi jedynie istnieć w chwili dokonywania przestępstwa paserstwa, a więc w momencie przyjęcia rzeczy przez sprawcę lub udzielenia pomocy do jej ukrycia. Świadomość możliwości pochodzenia rzeczy z czynu zabronionego oceniać należy na podstawie znanych osobie przyjmującej lub pomagającej do jej ukrycia okoliczności związanych z czasem przed popełnieniem czynu lub z czasem jego dokonywania. Natomiast przy paserstwie nieumyślnym sprawca nie wie, że rzecz będąca przedmiotem jego działań została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, lecz w konkretnym układzie okoliczności faktycznych, w których podejmuje określone czynności w stosunku do rzeczy, istniały możliwości powzięcia przez niego przypuszczenia, że rzecz została uzyskana za pomocą czynu zabronionego. Podstawą owej możliwości przypuszczenia dotyczącego pochodzenia rzeczy są „okoliczności towarzyszące” przyjęciu rzeczy lub udzieleniu pomocy do jej ukrycia. Okoliczności towarzyszące mają charakter obiektywny i ich układ warunkuje istnienie powinności i możliwości powzięcia przez sprawcę przypuszczenia, że stanowiąca przedmiot działania rzecz uzyskana została za pomocą czynu zabronionego. Powinność jako element określający stronę podmiotową czynu zabronionego z art. 292 kk wyznaczana jest przez normatyw, wzorzec (model) określający próg wymagań, jakich można oczekiwać od człowieka wykonującego swe obowiązki lub podejmującego się określonych czynności w związku z jego przynależnością do pewnego kręgu zawodowego lub społecznego. Możliwość przypuszczenia, zgodnie z przyjętą w art. 9 § 2 kk formułą nie odnosi się także do indywidualnych możliwości sprawcy, wynikających z jego osobowości, wykształcenia, stanu zdrowia itp., lecz jest wyznaczana według możliwości modelowego obywatela o właściwych do wykonywania danej czynności kwalifikacjach oraz sumiennie traktującego swoje obowiązki i rzetelnie wykonującego podejmowane czynności. Dla przypisania sprawcy nieumyślności konieczne jest wykazanie, że podejmując określone czynności w konkretnym układzie okoliczności towarzyszących nie powziął przypuszczenia o przestępnym pochodzeniu rzeczy, przy czym ów brak wynikał z pewnego mankamentu jego zachowania, który można określić mianem naruszenia reguł prawidłowego postępowania w danych okolicznościach. Innymi słowy, w odniesieniu do zachowania sprawcy istnieje możliwość postawienia tezy, iż gdyby postąpił w danym układzie okoliczności faktycznych należycie starannie, wówczas powziąłby przypuszczenie, że rzecz, którą przyjął lub pomógł do jej ukrycia, została uzyskana za pomocą czynu zabronionego. Oczywiście paserstwo zachodzi tylko wtedy, gdy paser nie brał udziału w przestępstwie, z którego pochodzą rzeczy będące przedmiotem paserstwa, ani jako

sprawca, ani jako pomocnik, czy też podżegacz do tego przestępstwa (zob. wyrok SN z dnia 22 grudnia 1986 r., I KR 445/96, OSNKW 1987/7-8/70).

Zdaniem Sądu Okręgowego co do pierwszego chronologicznie czynu na szkodę E. W. (1) wręcz nie powinno być cienia wątpliwości, że oskarżony co najmniej nie zachował się w sposób, jaki modelowo należało od niego wymagać i doprowadzając do przekazania wyłudzonych od w/w pokrzywdzonej pieniędzy nieustalonej osobie pomógł w ich ukryciu, choć na podstawie towarzyszących okoliczności mógł i powinien przypuszczać, iż pochodzą z czynu zabronionego.

W przypadku natomiast drugiego z zarzucanych czynów, właśnie z perspektywy prawidłowo rysujących się okoliczności wcześniej popełnionego czynu, a w szczególności tego komu i w jaki sposób oraz dlaczego przekazał pieniądze przekazane mu przez E. W. (1), nie do odrzucenia byłoby twierdzenie, że tym razem P. S. musiałby się już orientować, że zlecenie udania się w miejsce, gdzie mieszka pokrzywdzony A. W., zmierzało również do tego, by przejąć od niego już tylko pieniądze, a nie jakąkolwiek paczkę wraz z ewentualnymi środkami na pokrycie kosztów przesyłki. Wówczas więc też pewnie oskarżony przypuszczałby, że ich pochodzenie może być inne, niż deklarowane przez zleceniodawcę, a co za tym idzie musiałby dopuszczać myśl, że jedzie po pieniądze, które uzyskane zostały za pomocą czynu zabronionego, mimo to godził się na to. Warunkiem odpowiedzialności karnej z umyślne paserstwo w formie stadialnej usiłowania nie jest zaś uprzednie dokonanie czynu zabronionego, za pomocą którego uzyskany został przedmiot czynności wykonawczej pasera. Działania sprawcy takiego czynu zabronionego i pasera, zmierzające bezpośrednio do dokonania przez każdego z nich własnego przestępstwa, mogą być bowiem realizowane jednocześnie, jak też mogą być przerwane, nim także przestępstwo sprawcy zostanie dokonane. Nic też nie stoi na przeszkodzie, by czynność wykonawcza właściwa dla przestępstwa sprawcy dopełniona została z udziałem nieświadomego tego pasera bezpośrednio na przedpolu przez niego popełnionego czynu zabronionego, in concreto z chwilą wydania rzeczy przez pokrzywdzonego.

Z podanych względów zaskarżony wyrok musiał więc uchodzić za wadliwy, zasadniczo bowiem dotknięty uchybieniami podniesionymi w środku odwoławczym, co implikowało zgodnie z art. 437 § 2 zd. 2 kpk konieczność powtórzenia postępowania pierwszoinstancyjnego.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy obowiązany jest zatem przeprowadzić postępowanie dowodowe w pełnym dotychczasowym zakresie. Winien je także pogłębić w kierunku w/w wskazanym. Po temu zasięgnięciu opinii biegłego psychologa celem stwierdzenia stanu rozwoju umysłowego oskarżonego oraz jego funkcjonowania poznawczego. Do tego zasadnym byłoby też uprzednie dopuszczenie biegłego wskazanej specjalności do udziału w przesłuchaniu P. S.. Nadto wyjaśni, czy oskarżony rzeczywiście podjął leczenie neurologiczne, a gdy to już stwierdzi ustali tego przyczynę i rozważy, czy w związku z tym nie należałoby również uzyskać opinii o jego stanie zdrowia psychicznego na okoliczności wymienione w art. 202 § 5 kpk.

Zgromadzony materiał dowodowy podda następnie Sąd Rejonowy wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz swobodnej ocenie zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, po czym wyciągnie prawidłowe wnioski końcowe, w oparciu o które wyda stosowne rozstrzygnięcie merytoryczne.

Obowiązkiem Sądu Rejonowego będzie w końcu, o ile zajdzie taka konieczność, w sposób przekonywujący uzasadnić na piśmie stanowisko zajęte w ponownym postępowaniu.

Kierując się powyższym Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.